Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena 15 gr.

POLSKA ODRODZONA

PRAWDĄ MIŁOŚCIĄ PRACĄ

„Wierna służba Bogu i Ojczyźnie"

ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO

Rok XVI. Warszawa — Marzec 1938 Nr. 3

Bez wiary byłbyś niewidomy

Rozumie ludzki! tyś mały przed Panem
Tyś kroplą w Jego wszechmogącej dłoni!
Świat cię niezmiernym zowie oceanem
I chce ku niebu na twej wzlecieć toni.
A promień wiary, którą Niebo wznieca,
Topi twe krople, zapala twe gromy
I twe pogodne zwierciadła oświeca—
Ach, ty bez wiary byłbyś niewidomy!

Adam Mickiewicz.

Wielcy myśliciele o życiu pozagrobowym

(Ateistów w ścisłym słowa znaczeniu nie ma na świecie)

Poruszając na łamach tegoż pisma sprawę wielkiej wagi, pozwolę sobie przytoczyć tu opinię niektórych wielkich myślicieli o życiu pozagrobowym, myślicieli, którzy często byli zdecydowanymi wrogami kościoła urzędowego, a swoje wnioski wyprowadzali jedynie z rozumu, od-

rzucając inne źródła poznania. Otóż filozof niemiecki Emanuel Kant, który zgóry odrzucił wszelką tradycję, drogą praktycznego rozumu wyprowadza następujące tezy o życiu pozagrobowym. Podaję tu skróconą myśl jego w szacie własnej.

Twierdzi on, że „człowiek ma wrodzone poczucie obowiązku, jeśli ma wrodzone poczucie obowiążku musi więc być i prawo, które zostało wcielone w człowieka. Jeśli zaś jest prawo, to musi być i prawodawca, który to prawo wyrył w sercu i duszy naszej. Jeśli jest prawo i prawodawca, to musi być i sankcja, która wynagradza za wykonywanie praw, a karze za ich łamanie. Ponieważ na tym świecie tej sankcji nie ma, gdyż sprawiedliwym często źle się powodzi, a, przeciwnie, giętkie karki tych, którzy się wdają w kombinacje i kompromisy z sumieniem, dochodzą do materjalnych celów i zaszczytów, dających im pełnię zadowolenia, więc musi być i życie pozagrobowe, gdzie prawodawca (Bóg) na mocy swego prawa osądzi sprawiedliwie nasz ziemski stosunek do wykonywania tych praw, czyli, że prawodawca urzeczywistni tą sankcję”.

Wielki wróg klerykalizmu, wielki socjal-demokrata i rewolucjonista, największy filozof i pisarz obok Woltera we Francji, Jan Jakób Ruseau (Russo) choć zwalczał natarczywie kościół t. zw. urzędowy, uznawał jednak Boskość nauki Jezusa Chrystusa, zawartej w Piśmie św., mówiąc w swoim „Emile”: „Przyznaję, że jestem zachwycony powagą Pisma św. Świętość Ewangelii przemawia do serca. Jak mało znaczą wobec niej wszystkie dzieła wielkich filozofów. Niemożliwą jest rzeczą, aby księga tak wspaniała, a zarazem tak prosta, była słowem ludzkim.“

Również i filozof Wolter, który całe życie walczył z Kościołem rzym., a znienawidził go tak bardzo (widząc na własne oczy zgniliznę jej przewódców), iż nienawistną walkę przeniósł na religię i wszystkie swoje ogromne wpływy, całą energię długiego życia wykorzystywał w tym kierunku, mimo to nie był całkowitym ateistą, bo kiedy hr. Chatelle, sprowadzona przez niego na bezdroża niewiary i ateizmu, pytała go na łożu śmierci, co ma czynić; czy spowiadać się i przyjąć ostatnie Sakramenta?—on, lew ryczący przeciw religii, zachwiał się w odpowiedzi i odrzekł: „wybieraj hrabino, co pewniejsze“. Hrabina posłała przeto po kapłana, by ją wyspowiadał i zaopatrzył.

A kiedy i jemu zagrażało niebezpieczeństwo śmierci, Wolter nie okazał się wtedy ateistą, bo wezwał kapłana i cofnął swe bluźnieastwa o religii i o życiu pozagrobowym i pojednał się z Bogiem.

Zresztą nie jest to jedyny przykład takiego pozornego ateizmu, bo wypadków takich jest tysiące i wypadki takie dzieją się w codziennym życiu nawet w bezbożnej Rosji, gdzie w życiu publicznym zwalcza się religię, w prywatnym zaś potajemnie napełnia się świątynie i swój stosunek w małżeństwach (mimo, że prawo nie uznaje tam ślubów cerkiewnych) lud jednak zawiera je w obliczu kościoła.

Piękną myśl o życiu pozagrobowym daje nam jedna z wielkich pisarek naszych. Myśl tą znalazłem powtórzoną w jednym z dzieł przez rokującego wielkie nadzieje, a przedwcześnie zmarłego, Eugeniusza Małaszewskiego i według dosłownego brzmienia u niego podaję: „Natura, która nie znosi próżni fizycznej, czyżby znosiła taki bezmiar moralny, jak bezużyteczne dręczenie niezliczonych istot. Przyszedłem do przekonania, że poza świadomością zmysłów naszych tworzy się w przestrzeni i czasie dzieło jakieś olbrzymie i doskonałe, dla którego potrzebne są jakieś istnienia, cierpienia, umierania, a także i może nadewszystko nasza doskonałość.

Myśl ludzka, mimo absorbujących ją warunków doczesnego żywota, zawsze się opiera o życie pozagrobowe, zawsze ulata ku Niebu. Myśl ludzka, jak wykazuje historia ludów, przez całe stulecia tysięcy a może i miliony lat, zawsze ulatała ku Niebu, zawsze posiadała niezbite i wrodzone przekonanie w tej czy innej formie w życie pozagrobowe. A ponieważ przekonanie to, jako instynkt wrodzony, jako przejaw rozumu zewnętrznego, rozumu, wlanego przez Boga, który przez ten instynkt kieruje prawami natury, jest zawsze nieomylne, o ile jest ono powszechne, więc i myśl ludzka, przeświadczona o życiu pozagrobowym, jako zjawisko powszechne, przez cały bieg historii u wszystkich ludów i każdego człowieka z osobna, jest również nieomylna.

Przeświadczenie więc to jest nieomylne i niezawodne, jak nieomylne i niezawodne jest przeświadczenie naszych ptaków przelotnych, przeświadczenie, które każe im wierzyć, mimo, że nikt im tego nie powiedział, że tam gdzieś na południu w czasie naszej pory zimowej znajdą zawsze dogodne warunki bytowania, przeświadczenie, które każe im opuszczać nasz kraj w tym czasie, kiedy mają u nas jeszcze znośne warunki życiowe, przeświadczenie, które ich nigdy nie zawodzi.

Jak niezawodne jest przeświadczenie tych ptaków, tak niezawodne i nieomylne jest powszechne przeświadczenie wszystkich ludów i ka-

żdego człowieka z osobna, przeświadczenie w życie pozagrobowe przeświadczenie, które każe nam ulatać zawsze przed tron Najwyższego.

Ks. St. Podniesiński.

I był kuszony od diabła

(Ewg. Mat. IV)

Kto jest źródłem grzechu Bóg czy szatan czy kto inny?

Bardzo wiele religii przypisuje grzech złemu duchowi, tj. diabłu, Wiara jednak w jedynego Boga (monoteizm), najższy typ religii, nie da się pogodzić, by obok Boga istniał drugi bóg — zła, szatan, psujący dzieła Boga, jako przeciw-bóg. Zanim więc odpowiemy na postawione wyżej pytanie wyjaśnimy wpierw co to jest grzech.

Grzech w religijnym ujęciu to przestąpienie odwiecznych praw Bożych. Przekroczenie więc przepisów dyscyplinarnych kościelno-organizacyjnych nie możemy nazwać grzechem w religinym znaczeniu (np. przepis o poście, celibacie i t. p.). Tak jak choroba nie należy do istoty organizmu, ale jest jego zaprzeczeniem, tak i grzech jest wypaczeniem człowieczeństwa i dla istoty ludzkiej jest czemś obcym, jest wrogiem, plami ideał człowieka.

Grzech jest więc krzywdą, bo skrzywia zasadniczy życiowy kierunek. Doznana zaś krzywda wytrąca nas z równowagi duchowej i wywołuje niepokój tak, że człowiek psychicznie choruje. Krzywda-grzech jest więc zaprzeczeniem człowieczeństwa, jest podeptaniem, przekreśleniem odwiecznych praw Bożych. Życie jest potęgą, ale walka o życie, o byt jest koniecznością życiową i tu ukazuje się dobro lub wina ludzka. Wiara w szatana jako źródło złego nie da się pogodzić z poczuciem winy człowieka. Jeśli bowiem szatan prowadzi do grzechu, wtedy jest on widocznie potężny i jest w mocy złamać człowieka, a przeto jakże wtedy można winić człowieka i karać go, kiedy niech Bóg wini i karze szatana, a nie słabszego od niego człowieka. Wiara więc w diabła jako sprawcę grzechu uniewinnia człowieka. Grzech przeto nie może mieć źródła w diable-szatanie, przed którym drżała religia średniowieczna i wszystko czyniła z trwogi przed nim, a nie z miłości ku Bogu. Taki więc szatan-kusiciel jest wytworem bujnej fantazji człowieka.

Szatana-diabła szukajmy więc nie poza sobą, lecz w sobie, bo Pismo św. uczy, że, gdy Piotr sprzeciwił się Jezusowi, rzekł Chrystus Piotrowi: „idź precz odemnie szatanie”. Jezus uczył nadto w modlitwie „Ojcze nasz”—„ale nas zbaw ode złego” a nie od szatana. Pismo św. wyraźnie poucza kto jest kusicielem człowieka, bo oto tak pisze: „żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi, że Bóg go kusi, bo Bóg nie może być kuszony w złem i sam nikogo nie kusi. Ale każdy bywa kuszony, pociągniony i przynęcony od własnych pożądliwości. Zatem pożądliwość gdy się pocznie — rodzi grzech, a grzech będąc wykonany rodzi śmierć” (to jest plami śmiertelnie duszę). I. Epist. św. Jakób. I. w. 13.

Powyższe więc zdanie Pisma św. jasno wykazuje, że najbezpośredniejszym źródłem złego jest sam człowiek, jest jego zła wola, ulegająca pożądliwości. Jezus uczył, że „z wnętrzności serca ludzkiego pochodzą złe myśli” (Mat. 7).

Ponieważ każdy człowiek ma pewnego rodzaju autonomię, tj. możność decydowania się na prawo lub lewo, przeto w nim tkwi źródło dobrego i złego. Człowiek nie jest automatem, mechanizmem ale ma pewną samodzielność i ta samodzielność, która u człowieka zwie się wolną wolą, jest bezpośrednim źródłem grzechu u człowieka. Ci co negują wolną wolę lub twierdzą, że ona jest zależną od odziedziczonych skłonności i od zewnętrznych okoliczności, zapominają, że jednak w każdym normalnym człowieku jest ponadto jeszcze czynnik jego ściśle własnej indywidualności, osobowości, własnej świadomości, bez której człowiek nie jest człowiekiem.

I ten właśnie czynnik jest rozstrzygającym w rozwiązaniu zagadnienia wolnej woli. Jak zaś każdy samodzielny czyn wolę coraz bardziej rozwija (stąd ludzie o bardzo silnej woli), tak znów każde zaniedbanie niszczy podstawy wolnej woli, która pozwala nam przecież samoczynnie wybierać i kształtować przyszłość, a nawet zmagać się z wadami dziedzicznymi. To, że człowiek normalny ma swoją autonomię, swój samorząd, to jest właśnie podstawą jego winy i grzechu. Istnieją więc ludzie szatany. Jak zaś dobro, jako potęga, nie istnieje jako osobowość, tak i zło, które jest niższym stopniem dobra, jest niedokładnością, jest podnietą (jak cierpienie), by się wznosić wyżej, nie może mieć swej osobowości.

Nie Bóg więc, ani nie szatan nas kusi, ale źródło grzechu jest w nas, zaś my sami siebie karzemy, przestępujemy odwieczne prawa

Boże, najcenniejsze nasze drogowskazy, bez których musiałaby zniknąć, ludzkość na ziemi. Prawo Boże więc jest naszą rózgą, gdy go pomijamy, czyli następstwa tego kroku karzą nas. Bóg, nie chcąc, by człowiek był marionetką, lalką, automatem, ale wolnym człowiekiem, stworzył człowieka nie zupełnie doskonałym, dając tem człowiekowi możność dokończenia swej doskonałości i w tem właśnie tkwi głęboka myśl, mądrość i doskonałość (czyli w niedoskonałości człowieka przejawia się jego doskonałość), bo cóżby za cel miał człowiek w życiu, gdyby zupełnie był doskonałym.

Do osiągnięcia doskonałości dał Bóg człowiekowi wszystkie dary potrzebne i wrodzony pęd do doskonałości.

„Wszystko nam dałeś, co dać mogłeś Panie" (Krasiński). Pęd do doskonałości podnieca rozum do trzeźwej oceny życia, wywołuje w nas po upadku uczucie żalu, skruchy i prowadzi do pokuty, zmiany życia, do odrodzenia duchowego. Kościół, który bez asystencji czarnych ministrów nie mógł się obejść i zrobił z religii miłości religię strachu, wypaczył straszliwie pojęcie Boga, spodlił godność ludzką, oddając ją w szpony szatana, którego starał się wypędzać z człowieka, przy pomocy różnych egzorcyzmów, warunkując od tego odpuszczenie grzechów, choć Boski nasz Zbawiciel Jezus Chrystus ustanowił tylko jeden warunek odpustu, czyli odpuszczenia win—w słowach: „i odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom".. A więc tam, gdzie począł się grzech-złość, tj. w sercu, tam musi zrodzić się żal, skrucha, miłość, na której Jezus oparł wszystko, dając dwa największe przykazania o miłości Boga i bliźniego.

Dzisiejsza ludzkość leży złożona ciężką chorobą ducha wykoszlawionych pojęć religijnych, stąd też tylko powrót do czystej nauki Jezusa może ją uleczyć i odrodzić.

Cierniak.

Polaku, Polsko, zdobądź się na odwagę porzucić kajdany niewoli włoskiej i wpisz się do Polskiego Kościoła Staro-katolickiego.

Wszystkie narody chrześcijańskie, które dbają o swą duchową mocarstwowość, zerwały już z niewolą rzymską, a jedynie naród polski trzyma się jeszcze Rzymu i płaci za to miliony złotych rocznie.

Żołnierze, Powstańcy, Bohaterzy walk za Wolność Polski—czy słyszycie? Duchy: Słowąckich, Mickiewiczów, Kraszewskich, Konopnickiej, Żeromskich co Wy na to powiecie?

Ale o to duch Słowackiego odpowiada:

O Polsko! Póki ty duszę anielską
Będziesz więziła w czerepie rubasznym,
Póty kat będzie rąbał twoje cielsko,
Póty nie będzie twój miecz zemsty strasznym,
Póty mieć będziesz hienę na sobie
i grób i oczy otworzone w grobie.

— — — — — — — —

Polsko! Ciebie się żadna trucizna nie imie,
Krzyż twym papieżem jest—twa zguba w Rzymie.

— — — — — — — — —

Niedawno jeszcze—kiedym spoczywał uśpiony,
A sen mój się zarzęśnił strzałem pełnym dymu
I w dymie stanął anioł, jak ogień czerwony,
I szepnął mi do ucha: Ja mord—lecę z Rzymu"
Jam uciekł i tęczę tak za sobą znował,
Jak Irys—a po tęczach gna mię ów przeklęty,
Tak, żem spytać musiał: „A któż tam mordował?"
A on mi znowu szepnął w ucho: „Ojciec święty"!

Najzdrowszy owoc: surowe jabłko

Surowe dojrzałe jabłko jest jednym z najzdrowszych owoców, jakie znamy. Fakt ten potwierdzić mogą lekarze wszystkich krajów. W Anglji np. uważają, że najlepszym sposobem uchronienia się przed chorobami jest spożywanie codziennie wieczorem przed udaniem się na spoczynek surowego jabłka.

Dziś z surowych jabłek sporządzają fabryki farmaceutyczno-chemiczne najskuteczniejsze lekarstwa przeciw chorobom jelit dla niemowląt, dzieci i osób dorosłych.

Jabłko zawiera dużo soli fosforowych, niezbędnych dla naszych komórek nerwowych. Działa również pohudzająco na czynność wątroby. Zawiera substancje przeciwgnilne i pobudzające trawienie. Pobudza czynność nerek i przyczynia się w ten sposób do oczyszczania krwi.

Bardzo ważne jest również mechaniczne oczyszczanie zębów i dziąseł w czasie gryzienia surowego jabłka: jest to jeden z najlepszych sposobów czyszczenia zębów, przestrzeni międzyzębowych i dziąseł. Osoby, które cierpią na niemiły zapach z ust, zdołały napewno zauważyć, że bezpośrednio po spożyciu jabłka znika na pewien czas ten niemiły zapach.

Jabłko surowe jest znacznie zdrowsze od gotowanego lub pieczonego. Zwłaszcza dla dzieci jabłka są bardzo zdrowe. Każde dziecko powinno spożyć codziennie wieczorem bezpośrednio przed udaniem się na spoczynek surowe jabłko.

Bezpośrednio po spożyciu jabłka nie należy pić znaczniejszej ilości wody—można natomiast w razie pragnienia wypić jeden lub parę łyków wody. Pamiętajmy o tym, że jabłka surowe są tylko wówczas zdrowe, jeżeli są zupełnie dojrzałe żółtego, czerwonego, bronzowego albo złocistego koloru. Zielonych jabłek natomiast nie należy pod żadnym warunkiem spożywać na surowo, nadają się one natomiast doskonale do kompotów.

Dodatnio działa również surowa kwaszona kapusta, zwłaszcza na jelita, dzięki zawartości kwasu mlekowego.

Niektóre smutne daty z historii kościoła.

Gdy Rzym potrzebował wiele pieniędzy na swoje zbytki i rządy, w tym czasie nauka jego została zmieniona. Jak wielkie były wówczas potrzeby Rzymu, można sobie wyobrazić, wziąwszy pod uwagę to, co już w w. X i XI pisze historyk rzymsko-katolicki, kardynał Baronius, w swoich „Annales ecclesiasticae": „W świątyni Pańskiej znalazła się obrzydliwość spustoszenia, na stolicy Piotrowej siedzieli nie ludzie, lecz potwory w postaci ludzkiej. Rozpustne i zarozumiałe niewiasty, doświadczone we wszystkich występkach, rządziły Rzymem i obsadziły stolicę papieską swoimi bękartami." Tenże kardynał Baronius opowiada np., iż papież Jan XII dla swoich osobistych zbytków hodował 2000 koni, które z jego rozkazu karmione były tylko migdałami, rodzynkami i figami i to umoczonymi w winie.

W tym czasie stolica papieska usilnie pożądała publicznego grosza, by móc zaspokoić swe coraz większe potrzeby. W IX w. ustanowiona danina „świętopietrze", która obowiązywała coraz więcej krajów i którą

od XI w. płaciła także Polska, w żaden sposób nie mogła pokryć wszystkich wydatków stolicy papieskiej. Wielki kryzys finansowy był zatem ojcem różnych wynalazków, nie mających oczywiście nic wspólnego z chrześcijaństwem. Tak np. papież Bonifacy VIII pierwszym rokiem „świętym" ogłosił rok 1300 i rok taki miał następować co lat 100. Ale ponieważ interes ten okazał się tak świetnym, że pokrywał odrazu wszystkie potrzeby stolicy papieskiej na kilka lat, papież Klemes VI w r. 1343 zmienił ex cathedra postanowienie Bonifacego VIII, ogłosiwszy, iż odtąd każdy 50 rok będzie „święty". Tym sposobem osiągnął, iż jeszcze za jego czasów, tj. w r. 1350, nastąpił drugi „Rok Święty". Okres ten jednak dla następców Klemensa okazał się jeszcze zbyt długim i od r. 1389 każdy 33 rok był święty, a w r. 1470 papież Paweł II skrócił okres ten na lat 25. Później papieże poza regularnymi latami świętymi ustanawiali jeszcze w miarę nadzwyczajnych potrzeb skarbca watykańskiego „nadzwyczajne lata święte", które się zachowały po dziś dzień. (C. d. n.)

Z uchwał oxfordskich

Wolność Kościoła c. d.

W państwie, które uważa siebie za chrześcijańskie, rozumie się samo przez się, że Kościół musi posiadać nieskrępowaną swobodę w wypełnianiu swoich zadań. Nie powinno też podlegać żadnej wątpliwości, że tą pełną i równą wolnością powinny się cieszyć zarówno Kościoły większości, jak i ewentualnych mniejszości wyznaniowych. Przynależność do wyznaniowej mniejszości nie może być w żadnym wypadku powodem do pomniejszania praw obywatelskich.

Brak pewnych gwarancji tej wolności wogóle, czy też w konstytucji państwa, nie zwalnia Kościoła od obowiązku wypełniania tego zadania. Do tych zadań przybędzie w takim wypadku obowiązek świadczenia przeciwko pogwałceniu elementarnych zasad sprawiedliwości. Jeżeli zaś państwo ten protest Kościoła usiłuje uniemożliwić i stłumić, wszystkie inne Kościoły mają obowiązek ująć się za prześladowanym Kościołem i okazywać mu najdalej idącą pomoc, na jaką ich stać.

Uznajemy, że do zasadniczych warunków, niezbędnych dla możliwości wypełniania przez Kościół jego najgłówniejszych zadań, należą następujące:

1. wolność wyznawania swojej wiary i ustanawiania dogmatów;
2. wolność praktyk religijnych, kazania i nauczania;
3. wolność nieskrępowanego ustanawiania kierownictwa Kościoła i określenia kwalifikacji sług Kościoła (w zakresie, w jakim to jest koniecznym dla wolności Kościoła i swobodnego wypełniania jego zadań);
4. wolność kształcenia swoich pracowników, względnie kontroli tego kształcenia, oraz nauczania religii dzieci i młodzieży;
5. wolność pracy charytatywnej i misyjnej;
6. wolność współpracy z innymi Kościołami;
7. wolność posługiwania się wszelkiemi środkami wogóle dozwolonymi dla obywateli dla osiągnięcia pożądanych celów.

(C. d. n.)

Obowiązek meldowania zmiany wyznania

Dziennik Urzędowy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 5 z dn. 10 lutego 1938 r. podaje okólnik Nr 7 z d. 8 lutego 1938 r. o zmianie wyznania w rejestrach mieszkańców (Nr Ac—52—5—1).

Wszelkie zmiany w życiu (lub stanie) obywatela powinny być zgłaszane do gminnych biur ewidencji ludności.

Dotyczy to zarówno zmian w stanie rodzinnym i cywilnym obywateli, jak i zmiany obywatelstwa i wyznania.

W szczególności jeżeli chodzi o zmianę wyznania obowiązek ten, oparty na postanowieniach, ciąży nietylko na zainteresowanych obywatelach, lecz i na odpowiednich urzędnikach stanu cywilnego.

Zmiana wyznania powinna być nadto rejestrowana w następujący sposób:

1) Na obszarze województw środkowych i wschodnich rejestrację zmiany wyznania prowadzą władze powiatowe administracji ogólnej, przy czym po dokonaniu tej rejestracji władze te są obowiązane powiadomić o zaszłym fakcie właściwą gminę (biuro ewidencji ludności), jak i urzędnika stanu cywilnego tego wyznania, z którego dany obywatel wystąpił.

2) Na obszarze województw południowych zmiana wyznania winna być zgłoszona przed powiatową władzą administracji ogólnej, która po dokonaniu rejestracji powiadomi o zaszłym fakcie przełożonego lub duszpasterza opuszczonego kościoła, albo stowarzyszenia religijnego i gminę właściwą miejsca zamieszkania zainteresowanego.

3) Na obszarze województw zachodnich rejestracja zmiany wyznania dokonywana jest przez sądy grodzkie miejsca zamieszkania zainteresowanego.

Przepisy wymagają dokonywania rejestracji zmiany wyznania i niedopełnienie tego obowiązku zostało zagrożone sankcją karną.

4) Techniczną stronę rozwiązania tego zagadnienia pozostawia Ministerstwo samym gminom i władzom nadzorczym i t. d.

(—) podpis Vice-ministra Spraw Wewn.

Wiadomości z parafii

Warszawa, ul. Leszno 90. W okresie karnawałowym życie parafialne ożywione było pobłogosławieniem kilku nowych związków małżeńskich, z okazji których wiele gości weselnych miało sposobność zapoznać się z pracą kościoła Polskiego. Parafia nasza zyskała nowego wikariusza w osobie czcigodnego ks. St. Podniesińskiego. Ufamy, że nowy nasz duszpasterz odpowie chlubnie swemu zadaniu.

Brzóza Królewska, Zorganizowana u nas w r. 1937 parafia przez ks. prob. Guzika rozwija się pomyślnie. D. 27 lutego ks. prob. Guzik z Białobrzeg ochrzcił córeczkę prezesa komitetu parafialnego, która otrzymała imię Karolina-Zofia, a rodzicami chrzestnymI byli Józef Mac, prezes z Białobrzeg i Florentyna Zygmunt. Obecnie zyskaliśmy już stałego proboszcza.

Brześć n/B. ul. Steckiewicza 20. Parafia nasza w dalszym ciągu rozwija się pięknie przy pełnej poświęceń pracy przedewszystkim ks. prob. Stanisława Szelasta, jak również nowo - obranego Komitetu parafialnego na rok 1938 r. Wrogowie jednak nie śpią i starają się nam na każdym kroku szkodzić. (nie dawno nawet bo w miesiącu styczniu miał miejsce fakt, że niejaki Henryk Krukowski wyznawca rzym.-kat; skradł nam obraz z nad drzwi świątyni naszej, ale Bóg oka-

zał, że dzielna nasza policja zdemaskowała świętokradcę zatrzymując go wraz z obrazem) Jest to czyn karygodny i smutny, — ale pomimo tego nie upadamy duchem, a idziemy pełni wiary wciąż naprzód zwalczając wszelkie przeszkody. W niedzielę t. j. 20 II. b. r. odbył się w naszej parafii kościelnej ślub, na który zgromadziło się wiele wyznawców.—

W dniach 27 II. t. j. w niedzielę o godz. 11-ej uroczystą sumą rozpoczęliśmy 3 dniowe rekolekcje postne z adoracją 40 godz. nabożeństwa, a zakończone zostały spowiedzią i komunią św., zaś w dniu 3 III. b. r. mimo deszczów ulewnych zgromadziło się na te ćwiczenia duchowe z pięknymi naukami wygłoszonymi przez naszego proboszcza ks. Stanisława Szelasta, dużo wyznawców i sympatyków. Komunikujemy, że może się zgłosić kilku jeszcze kandydatów na kleryków, — przed rozpoczęciem studiów teologicznych będą mogli pobierać przygotowawcze nauki pod kierown.: ks. St. Szelasta — Brześć n|B ul. Steckiewicza Nr. 20. W związku z odejściem w najbliższym czasie naszego pełnego pracy i poświęceń dla naszej parafii p. organisty Eugeniusza Szyllego, przyjmujemy również zgłoszenia na jego miejsce. Podania kierować prosimy pod powyższy adres. —

Prosimy o zwiększenie kolportażu naszej gazetki o 60 szt., gdyż zainteresowanie się „P. O. wzrasta. —

Prezes J. Szylle

Z kancelarii Kurii Biskupiej

Warszawa, ul, Łucka 2 (róg Żelaznej)

1) Mianowani: ks. Stanisław Podniesiński wikariuszem przy centralnej parafii w Warszawie i pełniącym obowiązki sekretarza przy Kurii. Ks. Antoni Kafel proboszczem w Brzózie Królewskiej, ks. Wł. Krawczyk prob.-ad. w Jastkowicach, ks. St. Cyran przeniesiony z Jastkowic do Piask k/Lublina.

2) Zwolniony całkowicie z kościoła ks. R. Powązka.

3) Polecam do rozpowszechnienia wśród wiernych broszurę ks. radcy Guzika p. t. „Krótka historia kościoła staro-katolickiego w Rz. P."

(—) Ks. arcyb. Wł. Faron
Ordynariusz dla całego Kościoła.

Ofiary. Na administrację Kościoła złożyli: ks. prob. Szelast z Brześcia 4.80 zł., G. B. 1 zł. Na budowę kościoła w Warszawie: Cios-Markiewicz A. J. 3 zł., Rychlewski i Nawrocki z Łodzi po 5 zł., Kasperczyk 4 zł., J. Kowalczyk, Makarski, B. Więch, po 50 gr. Z. Dmowski 15 zł. Ofiarodawcom Bóg zapłać—Komitet.

Nowa broszura. Staraniem ks. prob. Szymona Guzika, radcy Konsystorza, wyszła broszura p. t. „Krótka historia Kościoła staro-katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej" i jest do nabycia u autora lub w kancelarii Kurii — Warszawa, ul. Łucka 2 m. 13 w cenie po 50 gr. Przy większych zamówieniach wielki opust. Niektórym czytelnikom pozwalamy sobie wysłać ową broszurę wraz z czekiem, ufając, że wzamian nadeszlą bodaj skromny datek na prasę P. O.

Z prasy

Ofiara komunistycznego mordu.

W d. 27 lutego r. b. zamordowany został w kościele rzym.-katolickim w Luboni pod Poznaniem ks. prob. Streich przez komunistę Wawrzyna Nowaka. Nadto kilka osób odniosło postrzałowe rany z ręki zwyrodnialca.

Prasa warszawska, piętnując antypolską politykę metrop. Szeptyckiego we Lwowie, wysuwa półśrodki na przeciwstawianie się duszpasterskiej pracy gr.-kat. i domaga się ustanowienia przy diecezjach gr.-kat. bp. sufraganów narodowości polskiej. A czyż nie lepiej i uczciwiej byłoby dać pełne prawa Polskiemu Kościołowi Staro-katolickiemu i ułatwić polakom zagrożonym należeć do organizacji czysto polskiej. „Cudze chwalimy a swego nie znamy".

Organ Kościoła Mariawitów podaje, że uchwałą synodalną w d. 24—II 1938 r. zostały zniesione kapłanki, dopuszczane dotąd do ołtarza do celebrowania Mszy św. Niezdrowe więc pomysły b. arcyb. Kowalskiego padają pod ciosami rozsądku.

Tenże organ podaje, że b, ks. mariawicki Pągowski, proboszcz w Zgierzu, jako niezależny ukarany został w sądzie powiatowym w Łodzi w d. 22—I r. b. na 100 zł. (7 dni aresztu) za to, że w latach 1936—

1937 używał w wydawanych przez siebie dokumentach nieprawnej pieczątki biskupa Staro-katolickiego Kościoła.

Poseł Dudziński zaatakował w Sejmie działalność masonerii w Polsce, ktora zapuszcza u nas coraz mocniej swe macki.

Odpowiedzi Redakcji:

Z. C. Tykocin. Kancelaria nie może stale dokładać do odpowiedzi, jeśli strona nawet znaczka za 25 gr. nie załączy.

G. Pysiowi: Złośliwości ludzkiej niech się Pan nie dziwi—wszak i Chrystusa nazwali przewrotni arcykapłani — heretykiem sekciarzem. Widać dawniejsze ustawy polskie były postępowsze od dzisiejszych, bo już za króla Stanisława Augusta Konstytucja z r. 1768 w akcie, zawierającym „wolności i prerogatywy” m. in. nieunitów i dysydentów w § 2 nakazała, aby sub poenis contra convulsores legum sanctis, obywateli, należących do mniejszości religijnych, nie nazywać „heretykami, odszczepieńcami i schizmatykami”, a dysydentami, ewangelikami i t. p., a ich wiarę nazywać nie sektą, nie herezją, ale wiarą, religią, czyli wyznaniem (konfesją), tak w publicznych aktacn, jako i drukach i pismach”. Sapienti sat!

Że ktoś dla przypodobania się klerowi używa tej nazwy, to mądry człowiek powinien ten złośliwy manewr zrozumieć.

Wyznania: Preliminarz budżetowy Ministerstwa Wyznań Rel. i Ośw. Publ. na rok 1938|9 obejmuje przeszło 20 milionów na sam kościół rzym.-katol. i małe różne sumy na inne wyznania.

Kościół nasz nie bierze żadnych zapomóg rządowych, ale domaga się praw obywatelskich i wolności sumienia, domaga się równouprawnienia i uznania całkowitego kościoła naszego, jako organizacji czysto polskiej a co zasad katolickiej.

Czas najwyższy, by zniknęły tortury wyznaniowe, wynikłe dla wyznawców z powodu stawiania ich w nieskończoność poza prawem. Czyż to nie boleść dla nas Polaków, że inne, nawet niechrześcijańskie wyznania w Polsce mają prawo, a nam tego prawa się odmawia, a raczej stale obiecuje z roku na rok.

Niechże choć ta obietnica, że w tym roku sprawa legalizacji będzie napewno załatwioną — niech nie ulegnie zmianie, ale niech będzie faktycznie zrealizowaną. Pokrzywdzeni.

Ważne dla kapłanów proboszczów

Adwokat Henryk Świątkowski przystąpił do wydania części II pracy swej p. t., „Wyznania religijne“. W części II znajdują się dla mniejszości wyznaniowych ważne działy, omawiające m. in. sprawę cmetarzy, nauczenia religji, przysięgi sądowej, prawa o zgromadzeniach i stowarzyszeniach, wurunki prawne budowy Kościołów i domów modlitwy, uprawnienia duchownych w dziedzinie służby wojskowej i t. d. Chcąc nabyć tę książkę za cenę ulgową (30 procent zniżki) trzeba zaraz wysłać pod adresem p. Świątkowskiego (Warszawa Aleje Trzeciego Maja 2 m. 40) 3 złote. Każdy proboszcz powinien mieć powyższe wydawnictwo.

Wyszła broszura pod tytułem: „Alkohol wróg społeczny“. Autorzy jej dr. F. Kaczanowski, Weychert-Szymanowska i mecenas H. Świątkowski, zwięźle, popularnie i z wielką siłą przekonania udowadniają straszliwą krzywdę, wyrządzaną społeczeństwu przez alkohol.

Przeczytanie tej broszury jest obowiązkiem każdego kulturalnego człowieka, szczególnie tych, którzy pracują społecznie. Skład: Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20. Główny Zarząd TUR-a

W sądzie:

— Jesteście oskarżeni, żeście swojemu sąsiadowi wymierzyli na moście pod miastem siarczysty policzek. Czy nie uważacie ze posunęliście się zadaleko?

—Rzeczywiście panie sędzio. Powinienem był kropnąć go już przed mostem.

Kalendarzyk liturgiczny

od 15 marca do 15 kwietnia 1938

16. ś. Ojcosława
17. c. Gertrudy
18. p. Edwarda
19. s. Józefa
20. N. III W. Postu

21. p. Benedykta
22. w. Godysława
23. ś. Zbisława
24. cz. Gabryjela
25. p. Święto Zw. Naj. P. Marii

(kolor szat biały
26. s. Emanuela
27. N. IV W. Postu

28. p. Krzesława
29. w. Czcisława
30. ś. Anieli
31. cz. Balbiny
1|IV p. Zbigniewa
2. s. Sudomira
3. N. V W. Postu—Męki Pańskiei

4. p. Mnożysława
5. w. Danuty
6. ś. Wilchelma
7. c. Przesława
8. p. Dionizego
9. s. Marii Egip.
10. N. VI W. Postu

(poświęcenie palm)
11. Wielki Poniedziałek
12. „ wtorek
13. ” środa
14. „ czwartek—(wspólna Komunia św. — złożenie do ciemnicy N. S. — i inne ceremonie— poświęcenie Olei...
15. W. Piątek — złożenie do grobu
16. W. Sobota— (wieczorem rezurekcja lub 7-go rano o 6-ej.

Redakcja i Administracja w Warszawie ul. Łucka 2 m. 13. Telefon 2-84-91.
Prenumerata płatna rocznie: 4 zł., półrocznie 2 zł., kwartalnie 1 zł.
Konto P. K. O. „Pol. Odr.” 151-854 — Kurji 66-168. Bp F.

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł. Faron Redaktor odp. Ks. M. Strzałka

Druk. „Zorza“ ul. Wronia 42